

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historiolitteraria 18 (2018)

ISSN 2081-1853

DOI 10.24917/20811853.18.12

Jacek Rozmus

ORCID 0000-0003-3698-8965

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Militarne reprezentacje w prozie Tadeusza Kudlińskiego

Kulturę materialną na przełomie XIX i XX w. w znacznym stopniu determinował militarizm, przejawiający się we wszystkich dziedzinach aktywności społecznej. Do takich wniosków prowadzą zarówno modele teoretyczne, oparte na koncepcjach filozoficznych, poczynając od Martina Heideggera *Pytania o rzecz*, wyrażającego „pewne aspekty stosunków pomiędzy bytem a innymi elementami świata zmysłowego”¹, poprzez rozważania Lewisa Mumforda, wskazującego na współzależny z mechanizmami wojny „ogólny rozwój wytwórczości gospodarczej i kulturowego bogactwa na pozór równoważący jej skłonności niszczycielskie”², czy refleksje Jeana Baudrillarda, które Tim Dant uczynił punktem wyjścia dla studiów nad „sposobem, w jaki uwydatnienie życia i właściwości rzeczy materialnych może prowadzić do fascynacji i podziwu”³, a kończąc na „roli, którą rzeczy odgrywają, umożliwiając pamiętanie i stojąc na straży przeszłości”⁴, co intrygowało Bjonara Olsena.

W żadnym wypadku nie wolno zakładać, że będziemy odnosić się do wszystkich, jak je nazwaliśmy, modeli. Wypada jednak zapytać, czy Mumfordowska społeczna maszyna wojenna⁵ nie jest koncepcją modelową, skoro posłużyła do przedstawienia wojny w Wietnamie poprzez ekspozycję figury tego konfliktu, czyli wypalania ziemi i ludzi napalmem?

Odnoszenie się do sugerowanych wyżej modeli, czy raczej uruchamianie ich w dyskursie o prozie Tadeusza Kudlińskiego, uzasadniają również ustalenia historyków, jak choćby Michaela Howarda, podkreślającego, że zmilitaryzowanie Europy

¹ T. Dant, *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej. Wartości, działania, style życia*, przeł., zredagował i poprawił J. Barański, Kraków 2007, s. 65.

² L. Mumford, *Mit maszyny*, t. I, przeł. M. Szczubiałka, Warszawa 2012, s. 326.

³ T. Dant, dz. cyt., s. 69.

⁴ B. Olsen, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. B. Shallcross, Warszawa 2013, s. 171.

⁵ L. Mumford, dz. cyt., s. 326.

w interesującym nas okresie przejawiało się w codziennym życiu jej mieszkańców. Na uwagę zasługują również uwagi Iana F.W. Becketta o narodach pod bronią⁶, Martina Gilberta, akcentującego z jednej strony niezwykle sprawne, harmonijne funkcjonowanie europejskiej megamaszyny imperiów, z drugiej natomiast konstatającego, że „stała rozbudowa armii i flot, rozwój lotnictwa i narodowa rywalizacja mocarstw zapowiadały jednak coś zgoła innego, niż przyjacielska korespondencja, wolny handel i zdrowy rozsądek”⁷. O roli przedmiotów, rzeczy takich, jak kolej, telegraf, parowiec w kształtowaniu tożsamości narodowej mówił również Modris Eksteins, dodając, przy tym, że na przykład „większość Niemców traktowała konflikt zbrojny, w jaki ich kraj się angażował w kategoriach duchowych”⁸. O tym, że *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku* gwarantuje lekturę interaktywną, dającą się odnieść tak samo do Mumfordowskiej megamaszyny, jak i przedmiotów, rzeczy w ujęciu Olsena, który udowodnił ich „konstytutywne dla kultury i społecznie konstruktywne afordancje”⁹, świadczy wspomniana już opinia o kulturowych projekcjach wojny w Niemczech. Ale czy faktycznie pozostają one swoiste wyłącznie w II Rzeszy?

Mimo narastającej przez cały wiek dziewiętnasty w środowiskach wojskowych świadomości, że wojna jest zjawiskiem na skalę masową, mimo nacisków na zwiększenie liczebności armii, wszędzie przeważała jeszcze wizja wojny wymagającej heroizmu i szybkich decyzji. Koleje błyskawicznie dowiozą żołnierzy na pole walki; w ataku zastosuje się karabiny maszynowe; potężne okręty i silna artyleria w krótkim czasie rozgromią wroga. Chociaż sprzęt był ważny, na wojnę patrzone, szczególnie w Niemczech, jak na najwyższą próbę ducha¹⁰.

Mówiąc o duchowym aspekcie wojny, nie można pominąć dwóch zagadnień o proveniencji najwyraźniej romantycznej. Po pierwsze, przyjmując antropologiczną perspektywę Olsena, eksponującą kulturę materialną we wszystkich jej przejawach, znaczeniach i rolach, także w ujęciu Heideggerowskim, cały czas należy pamiętać, że wiek dziewiętnasty był wiekiem historii. Po drugie trzeba przypomnieć o nowoczesnej koncepcji wojny, zdefiniowanej przez Ernsta Jüngera jako przeżycie wewnętrzne¹¹. Autor *Der Krieg als inneres Erlebnis* dowiódł, że zmechanizowanie

⁶ I.F.W. Beckett, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, przeł. R. Dymek, Warszawa 2009, s. 283.

⁷ M. Gilbert, *Pierwsza wojna światowa*, przeł. S. Amsterdamski, Poznań 2003, s. 37.

⁸ M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, przeł. K. Rabińska, Warszawa 1996, s. 107.

⁹ B. Olsen, dz. cyt., s. 263.

¹⁰ M. Eksteins, dz. cyt., s. 108.

¹¹ „Materia jest tylko tworzywem, z którego dusza ludzka kształtuje obrazy jawiące się jej w niewyraźnych konturach. Gdyby jednak zabrakło wewnętrznej mocy i instynktownej pewności, tworzywo stałoby się sztuką dla sztuki, samowolnym, ślepo szalejącym rozpasnym żywiołem. Jeśli jednak istnieje wewnętrzna siła, nie posługująca się środkami zewnętrznymi, oznacza to rezygnację z kształtowania widzialnego świata, a tym samym ze szczęścia, zasadzającego się na żywotnym działaniu [...] Naszym jest ideał potężnej wewnętrznej siły,

poła walki nie jest przejawem jego zdehumanizowania. Maszyna skutkiem człowieczej woli staje się swoistą sygnaturą tego, co znajduje swój wyraz jako arcyłudzkie. Czyn zbrojny nadaje nieznane dotąd oblicza kulturze materialnej.

W tej sytuacji nowych zupełnie sensów i znaczeń dla kultury polskiej nabierają rozważania o literaturze polskiej powstałej, jak metaforycznie określiła ów czas Maria Jolanta Olszewska, „na przedpolach Wielkiej Wojny”¹². Militarizm dziewiętnastowiecznej Europy, spełniający się dosłownie na oczach kształtujących się właśnie społeczności nowoczesnych i za ich aprobatą (nie będziemy tu rozważali marginalnych wtedy postaw pacyfistycznych) był również udziałem Polaków. I nie wyłącznie narodowa sztuka legitymizowała naszą polską podmiotowość, zatem również tożsamość w epoce, której oblicze nadawał nie tyle kostium historyczny, ile nauka, technika, przemysł. Obie te dziedziny, z pozoru tylko do siebie nieprzystające, miały charakter jak najbardziej utylitarny. Dzięki nim spełnić się mogły, a może spełniły ludzkie pragnienia; odpowiadały z pewnością ówczesnym wyobrażeniom o świecie i jednocześnie je kształtowały. Najlepiej świadczą o tym wciąż obecne w krajobrazie kulturowym naszych czasów wytwory inżynierii i architektury z przełomu XIX i XX w.

Tradycję powstania styczniego w przestrzeni humanistyki polskiej kształtują przede wszystkim reprezentacje literackie i w niemałym stopniu wizualne; te drugie jednak, jakkolwiek narratywizujące czyn zbrojny r. 1863 na wzór literacki (wystarczy wspomnieć najbardziej znane cykle Grottgera), mimo wszystko składają się na kulturę materialną. W literackim świecie Tadeusza Kudlińskiego, autora tomu *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina z okresu między wojnami*, znakiem etosu powstańczego i – warto w tym miejscu podkreślić – historii sprywatyzowanej¹³, jest rzecz, przedmiot, „nagrobek dziadka powstańca 63 roku na cmentarzu Rakowickim”¹⁴, co mogłoby sugerować spowinowacenie z romantycznym kultem mogił, gdyby nie to, że dziadek powstaniec miał korzenie czeskie, nie ma tu więc śladu paradygmatu kresowego. Babka z kolei, żona powstańca, pochodziła z Węgier. Koligacje rodzinne narratora-krakowianina wskazują najwyraźniej na zasadność przeorientowania nie tylko geograficznej lokalizacji przestrzeni, do tej pory uznawanej za jedyną, w której identyfikować można to, co w powszechnej świadomości uchodzi za arcy-polskie. Owszem, świadomość historyczną kształtował „obraz okrutny, podsycony dziełami Grottgera i nutą *Z dymem pożarów*” (Mms146), nie mniej „ze znaków widomych pozostał po powstaniu wspomniany nagrobek dziadka [...] oraz bębenkowy rewolwer-armata systemu Lefauchaux – skonfiskowany później za

która w świecie widzialnym tworzy swoje pomniki i podobizny, tak jak głębia człowieka gotyku tworzy strzeliste dachy katedr na swoje podobieństwo”. E. Jünger, *Wojna jako przeżycie wewnętrzne*, [w:] tegoż, *Publicystyka polityczna 1919–1936*, tłum. N. Żarska, Kraków 2007, s. 99.

¹² M.J. Olszewska, *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny. Literatura polska z lat 1914–1919 wobec I wojny światowej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2004, s. 59.

¹³ E. Domańska, *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999, s. 252.

¹⁴ T. Kudliński, *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina z okresu między wojnami*, wyd. 2 poszerzone, Kraków 1984, s. 143. Dalej w tekście głównym używam skrótu Mms, numery stron podaję w nawiasach.

czasów okupacji hitlerowskiej! (Lefaucheux żył w latach 1802–1852)” (Mms147). Komentarz odautorski, dotyczący biografii projektanta broni, ma tu znaczenie pierwszorzędne. Oto przedmiot pozwala orientować się w czasie historycznym „ja” autorskiemu oraz sygnować jego tożsamość, nadaje wiarygodność opowiadanej historii zarówno narodowej, jak i własnej; sprzyja wytworzeniu intelektualnego dystansu, umożliwia wartościowanie zmilitaryzowanych światów: tego, który jest podporządkowany dziewiętnastowiecznemu imaginarij, oraz późniejszego, będącego następstwem rzeczywistości totalitarnej.

O zasadności obranej tu drogi, czyli rozumianego po Gadamerowsku „dochodzenia do prawdy”¹⁵, przy założeniu, że odnosimy się teraz do kreacji Kudlińskiego, mając również na względzie sposób, w jaki staramy się przemierzać świat krakowskiego literata, przekonuje, na przykład, sposób opowiadania o nastrojach panujących tuż przed wybuchem I wojny światowej, panujących w Zakopanem. Opowiedział o nich Jalu Kurek; awangardowe proweniencje autora *Księgi Tatr wtórej* dają z kolei szansę na dokonanie daleko idących zmian w datowaniu i umiejscowieniu legendy Legionów. Obok niewątpliwych tradycji roku 1863 istotną rolę pełni tu bowiem mitologia tatrzańska, której źródła szukać należy w twórczości Witkiewicza, Micińskiego, Tetmajera. Należy przy tym pamiętać, że również w Zakopanem, które w przededniu I wojny światowej często odwiedzał Józef Piłsudski, szukać należy genezy Legionów. Kurek, opisując nastroje, lecz także realne inicjatywy niepodległościowe, podejmowane w dobie Młodej Polski, skonstatował, że „militaryzują się Tatry w sensie duchowym”¹⁶. Nie pominął też faktu, że „50 rocznicę powstania styczniowego obchodzono w Zakopanem w nastroju wzmożonego patriotycznego uniesienia jak w żadne inne lata”¹⁷, dodając przy tym, że Józef Piłsudski, wyjeżdżając z Zakopanego, rzecz jasna kolejną, wyznaczającą standardy nowoczesnej Europy, apelował na dworcu z okna wagonu: „pamiętajcie o broni dla Strzelca. Koniecznie. Młodzieży dać nowe manlichery. Nie brać werndli, to stare graty, nadają się na złom. Konserwować pilnie amunicję”¹⁸.

Realizację historycznie, kulturowo uzasadnionych pragnień budowy własnej państwowości umożliwić ma nowoczesna technika. Państwowość, pojmowana jako gwarancja zachowania tożsamości, daje się wyrazić w realiach zastanego świata właśnie za pomocą rzeczy, mających zagwarantować społeczeństwu nowoczesnej Europy pomyślny rozwój i trwanie, znajdujące ponadto uzasadnienie w powszechnie akceptowanych systemach aksjologicznych. Nic więc dziwnego, że przedstawienie okoliczności, sprzyjających procesowi odrodzenia się państwa polskiego w autobiograficznej narracji żołnierza, literata, intelektualisty, bo te właśnie role eksponuje Kudliński w swojej grze z historią i kulturą, uwzględnia, a nawet eksponuje rozwój i technologię broni palnej. Militarna jest przecież geneza popularnej

¹⁵ H.G. Gadamer, *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran, Kraków 1993, s. 131.

¹⁶ J. Kurek, *Księga Tatr wtóra*, Kraków 1982, s. 72.

¹⁷ Tamże, s. 91.

¹⁸ Tamże, s. 101.

pieśni, która stała się naszym hymnem narodowym. Żołnierska musztra, broń i barwa uświadamiają krakowianom nadchodzącą niepodległość i nie jest to zaledwie metafora, pozwalająca ujmować wojnę wyłącznie w kategoriach przeżycia historycznego o rodowodach Sienkiewiczowskich i dawniejszych:

Austriackie wojsko było uzbrojone w karabiny systemu „Mannlicher” [...], Niemcy, no i besselerczycy, nosili na ramieniu „Mausery”, Francuzi „Lebelle”, a Rosjanie „Mosin-Noganty”. Wszystkie te modele broni ręcznej odziedziczyła w spadku formująca się armia polska [...].

Niedługo po besselerczykach witał z kolei Kraków armię Hallera, przybyłą z Francji, rekrutującą się z Polaków emigrantów, a także z jeńców austro-niemieckich, którzy okrężną drogą wracali z obcej ziemi do Polski. Hallerczycy znów byli wierną kopia soldateski francuskiej. A więc mundury błękitne, „Lebelle” z długimi bagnietami, szybki, niemal taneczny krok na defiladzie, przy skocznej muzyce granej na srebrnych trąbkach. (Mms 29–30)

Znakiem czasów odzyskiwanej niepodległości jest zatem maszerujące wojsko, o jego militarnym potencjale, ale też proveniencjach wynikłych z cywilizacyjnych, politycznych i jednocześnie historycznych uwarunkowań pozwalają opowiedzieć przede wszystkim rzeczy. Ale tylko perspektywa żołnierska sprawia, że ich użycie w świecie wojny staje się celowe i w związku z tym wiarygodne. Antropologiczny model Olsenowski, generujący kryterium poręczności rzeczy sprawia, że w odmienny sposób państwowość polską wyraża czapka strzelecka, maciejówka, którą w 1914 r. Józef Piłsudski przywiózł do Lovrany dla Stanisława Witkiewicza. Interpretowanie tej części umundurowania warto przeprowadzić również odwołując się do koncepcji Tima Danta. Okaże się wtedy, że mamy do czynienia z „nadwyżką właściwości przedmiotu”¹⁹, na co w sposób znaczący wpływa jego „wartość społeczna”, można wreszcie zaryzykować i nazwać maciejówkę fetyszem, czego dowodzi swoista, jak można stwierdzić, idąc teraz tropem Ryszarda Nycza, poetyka doświadczenia²⁰ w opisywaniu tej właśnie części sortu mundurowego:

Ze wzruszeniem przyciskał do serca na kołdrze siwą, płaską czapkę-maciejówkę wojskowego kroju z blaszanym orzełkiem jak narodową pamiątkę, patriotyczne posłanie z ojczyzny. Tyle miał zażyć niepodległości polskiej, ile jej mieściło się na godle tej czapki; nie więcej²¹

¹⁹ T. Dant, dz. cyt., s. 68. Stamtąd kolejny cytat.

²⁰ „[...] możliwość bezpiecznego wydobycia się z ubezwłasnowolniającej sytuacji uczestnika doświadczenia uzyskuje jednostka (obciążona balastem zdobytej właśnie doświadczeniowo wiedzy) jedynie wsparciu na «ramieniu drugiego», na wspólnotowym uniwersum (wspólnym języku, wyobrażeniach, systemie pojęciowym), który indywiduum przywraca intelektualny dystans i osobową autonomię, wyposaża je w narzędzia artykulacji i rozumienia czy racjonalizacji tego, co uwewnętrznione w doświadczeniu”. R. Nycz, *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6, s. 41–42.

²¹ J. Kurek, dz. cyt., s. 121.

Wpisywaniu czapki w plan aksjologiczny o romantycznych, ale też chrześcijańskich proveniencjach sprzyja również fakt, że krewny Komendanta, autor powieści *Na przełęczy*, przyjmował ów dar na łożu śmierci. Innych zupełnie znaczeń nabiera czapka, którą mimo braku reszty umundurowania założono na głowę ciężko rannego żołnierza. W przytoczonym niżej fragmencie powieści Kudlińskiego *Smak świata* widać również przykład „komunikowania się z użyciem ubrania”²², z tym, że tutaj – poza „rodzajem tekstu napisanego na ciełe” – sugerowane jest przy okazji „znaczenie pojedynczego elementu garderoby w aspekcie związku jego określonej formy materialnej i ciała, które jest w niego odziane”. Interpretację ukierunkować może też koncepcja Rolanda Barthesa, traktująca ubranie jako system, zatem poszczególne części stroju, w tym wypadku munduru odznaczają się poprzez swoje zróżnicowanie:

Krzysztof czuł się trochę lepiej. Wracła z wolna ochota do życia – zainteresowanie sobą i zdarzeniami. Leżał na noszach, nagi zupełnie z powodu gorąca, przyrzucony lekkim kocem, z czapka na głowie owiniętej szczelnie, z wyjątkiem oczu i ust. Potwornie spuchnięty od bandaży, gruby kikut ręki wysterczał spod koca. Przypartywano mu się z uliczną ciekawością i politowaniem, co go oburzyło – gdyż litości takiej nie znosił. Litować mógł się kolega – towarzysz, który widział te rzeczy i przeżywał je. Ale tym cywilnym chłystkom, którzy tylko wyobrażali sobie, jak tam jest – wara od tego, od żołnierskiej nędzy. Zadowolony też był, gdy podjęto jego nosze i wniesiono na peron. Poznano po czapce, że oficer. Sprawilo mu to przyjemność. Tu, z tymi ludźmi czuł się dobrze²³.

Zmierzając dalej tropem Olsena, można powiedzieć, że przedmioty, a za takie uważamy automobil, budynek stacyjny, peron, nosze, koc, no i czapkę, istotnie nadają sens światu, w który tyle uwikłany, ile zaangażowany jest Krzysztof, ofiara wojny. Transport rannych, tłum uliczny, będący tu najwyraźniej figurą rzeczywistości zurbanizowanej, refleksje młodego oficera, wszystko to w sposób pogłodywy ilustruje teorię aktora-sieci sformułowaną przez Johna Lawa²⁴. Dzięki rzeczom bohater ma szansę na prywatyzowanie wojennego świata, pozostając jednocześnie jego uczestnikiem, aprobującym w dodatku wartości tego świata, wyrażające się poprzez zależności służbowe, hierarchie, specjalizacje oraz wynikłe z nich funkcje i działania. Znamienne, że to właśnie dzięki rzeczom, których doświadczamy inaczej, niż znaku językowego, mianowicie bezpośrednio, czyli, jak Olsen za Gibsonem określił, „przez nie same”²⁵, wyraża się w wojennym świecie Kudlińskiego etos żołnierski. Czapka, gwarantująca Krzysztofowi tożsamość, odgrywa ważną rolę jako element potwierdzający stabilność porządku, który daje żołnierzowi szansę przeżycia i, co nie mniej ważne, godnego trwania. Czapka jest również jedną z powszechnie

²² T. Dant, dz. cyt., s. 100. Stamtąd kolejne cytaty i powołanie się na R. Barthesa.

²³ T. Kudliński, *Smak świata. Powieść biograficzna*, Warszawa 1931, s. 200–201. Dalej stosuję skrót SŚ, numery stron podaję w nawiasach.

²⁴ Por. B. Olsen, dz. cyt., s. 237.

²⁵ Tamże, s. 238.

reprodukowanych części umundurowania, które zobaczyć można na mogiłach żołnierskich czasów Wielkiej Wojny. Oprócz tego, że jej wizerunki rzeźbiarskie, wykonywane w różnych materiałach, trafiły do militarnej *sepulcrum artis*²⁶, reprezentacje austro-węgierskiej czapki polowej wieńczącej krzyż nagrobny znaleźć można w literaturze²⁷. Lecz pozostawiona rannemu była przepustką do świata żywych; dzięki jej natarczywej obecności ciągle jeszcze znajdowała ujście zmysłowa, ludzka aktywność. Kudliński zwrócił na to uwagę w tomie wspomnień *Młodości mej stolica*; pisząc o swojej czapce, zaakcentował: „należało jej pilnować także i dlatego, że przypięto do niej czerwoną metkę (kolor sygnalizował ciężko rannego), na której nagryzmołono w pośpiechu, jaki był *Verletzung* i *geleistete Hilfe* w postaci opatrunku, zastrzyku morfiny i przeciwtężcowego”. (Mms 131)

Należy też wreszcie zwrócić uwagę, że to właśnie maszyna, która według większości badaczy spowodować miała dehumanizację wojennego świata, sprzyjała w istocie wcieleniu w życie teorii aktora – sieci. Maszyna, myślę tu przede wszystkim o artylerii, powodowała ciężkie rany i urazy psychiczne, będące źródłem cierpienia. Ono natomiast nierzadko sprzyjało refleksjom o charakterze aksjologicznym. Kudliński służył w „Schweres Artillerieregiment Freiherr von Beschi No. 2” (Mms 21). Kiedy znalazł się w Karpatach, dzięki służbie w tym właśnie pułku artylerii ciężkiej, dysponującym najnowocześniejszymi modelami dział, mógł afirmować piękno karpackiego krajobrazu. Opisy doliny Czeremoszu, pasma Czarnohory i jego szczytów: Howerli (2058 m), czy Tarnicy (1346 m), spod której wypływa San, pełne są refleksji zdradzających botaniczne, etnograficzne pasje żołnierza, podróżnika oraz intelektualisty, doskonale obeznanego z geografią Huculszczyzny, do czego w nie małym stopniu przyczyniły się austro-węgierskie mapy sztabowe. Wojenne podróże, związane ze służbą w formacji wyspecjalizowanej w zakresie inżynierii, kartografii, geometrii wykreślnej oraz mechaniki²⁸, sprzyja zarazem refleksjom historycznym. Generał Józef Bem, artylerzysta, bohater narodowy Polaków i Węgrów „dwukrotnie walczył o Nagy Seben” (Mms 25) w okresie Wiosny Ludów, o czym nie

²⁶ Rzeźba czapki, leżącej na wieńcu laurowym stanowi charakterystyczną dominantę pomnika nagrobnego Alfreda Wintera (poległ w 1914) na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, co ustaliłem podczas kwerendy. Oktawian Duda zwrócił z kolei uwagę, że „na grobach strzelców tyrolskich w okolicach Krakowa (okręg zachodni na cmentarzach w Mogile, Prusach, Czulicach i Górcie Kościelnickiej) spotykamy kamienną czapkę żołnierską spoczywającą na wieńcu z szarotek”. (O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej 1914–1918*, Warszawa 1995, s. 63).

²⁷ Motywy żołnierskiej mogiły z krzyżem, na którym widnieje czapka polowa piechura c.k. armii znaleźć można w powieści J. Haška, *Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej*, przeł. P. Hulka-Laskowski, Warszawa 1957, t. III, s. 185. Na gruncie polskim czapkę jako sygnaturę żołnierskiego losu przedstawił W. Orkan w tomie *Drogą Czwartaków. Od Ostrowca na Litwę (1915)*, [w:] tegoż, *Drogą Czwartaków i inne wspomnienia wojenne*, Kraków 1972, s. 53–54. Zob. J. Rozmus, *Żołnierskie narracje o wojnie światowej 1914–1918. Strzelcy, legionieści, Polacy w armii austro-węgierskiej*, Kraków 2013, s. 139–140.

²⁸ Por. M. van Creveld, *Zmienne oblicza wojny. Od Marny do Iraku*, przeł. J. Szkudliński, Poznań 2008, s. 73. Badacz zwrócił też uwagę na inteligencję oficerów artylerii, o czym dalej.

zapomina służący w c. i k. regimencie młody porucznik, którego szlak bojowy zaprowadził do Siedmiogrodu, na Bukowinę i Dorną Watrę. W ten sposób dochodzi do głosu model Jungerowski, przy czym w prozie Kudlińskiego ulega on modyfikacji, bowiem to, co niemiecki pisarz pojmował jako duchowe, zarówno w *Smaku świata*, jak i w tomie *Młodości mej stolica* wyrażone zostało poprzez nieustannie manifestowane w świecie wojny piękno natury oraz narodowe dziedzictwo militarne i – trzeba powiedzieć – także literackie. Nad Adriatykiem jeden z oficerów baterii, do której przydzielono Krzysztofa, głównego bohatera powieści *Smak świata*, nazwał swego ordynansa Chilonidesem. Działanie artylerii, powodujące zniszczenia materiału wojennego, zadające śmierć, powodujące trwałe kalectwo oraz nierzadko spustoszenia żołnierskiej psychiki, uwalnia zarazem pokłady ludzkiego dobra: artylerzyści znaleźli psa w leju po granacie, zwierzę przygarnął oficer wspomnianego Chilona, porucznik Szczupak. Foksterier Pik został ulubieńcem „całej baterii” (Ss 85), wyleczono mu kontuzjowaną łapę. Nieposkromiona witalność czworonoga, wyartykułowana zresztą w sposobie przedstawienia żołnierskiego pupila oraz poprzez sam fakt jego przeżycia, nie zmienia faktu, że podobnie, jak jego opiekunowie, reprezentuje świat wojny. Ma obcięty odłamek ogon, łapy natomiast pozostaną żółte od ekrazytu, który wypełniał eksplodujący granat. W tym miejscu być może warto zwrócić uwagę, że mówimy o granacie artyleryjskim, a nie ręcznym, i podkreślić, że budowa dział, sposób ich transportowania, obsługi złożyły się w obu tomach prozy Kudlińskiego w niespotykane dotąd w literaturze polskiej reprezentacje tej broni, o której Martin van Creveld powiedział, że „była największym zabójcą”²⁹ na frontach I wojny światowej. Mimo to, lecz zarazem z tego właśnie powodu kanonierzy traktowali śmiercionośne maszyny z szacunkiem i troską. Uszkodzone ogniem przeciwnika, zdemontowane, budziły litość. Kiedy podoficer Pachela udziela Krzysztofowi lekcji pogładowej z mechaniki precyzyjnej *Smak świata* zaczyna wykazywać cechy powieści obyczajowej. Poznawanie zasad działania skomplikowanego mechanizmu sprzyja z kolei charakteryzowaniu postaci wspomnianego podoficera. Artylerzysta okazuje się wirtuozem, o czym świadczy między innymi budowa anatomiczna jego dłoni, a niosąca śmierć maszyna – czułym instrumentem. Po wykładzie podoficer regulaminowo kłania się starszemu stopniem Krzysztofowi, co znów odnieść można do ceremoniału znanego z sal koncertowych:

Po obiedzie Krzysztof niechętnie wyszedł na ćmiący upał. Wyszukał poleconego podoficera Pachełę, który z niezmiernym uszanowaniem (nie dla Krzysztofa lecz sprzętu) objaśniał go fachowymi terminami, ujmując precyzyjnie w delikatne szczupłe palce części składowe, otwierając sprawnie zamki, zawory, zatraski i wszystko w ogóle, co można było otworzyć. Długo to trwało. Krzysztof podziękował mu w końcu i poczęstował papierosem, który został służbiście, z przepisowym ukłonem przyjęty (Ss 96)

²⁹ Tamże, s. 73.

Rytuał wojskowy pozostaje zatem w interakcji ze światem, nazwijmy go za Olszewską „cywilnym”³⁰, także z jego wariantami znarratywizowanymi. Można więc powiedzieć, że w tak zaprojektowanym modelu wojennej rzeczywistości przegląda się prawda o świecie, którego armia i skonstruowane dla niej maszyny były wytworami. Za szczególnie ważny, znaczący uznać wypada obecny w obu tomach omawianej prozy trop dyslokacji artylerii w warunkach ekstremalnych. Baterie przemierzają Karpaty podczas burzy śnieżnej, na stromej i wąskiej górskiej drodze tworzą się zaspasy, panuje mróz, wzmagany przez wiatr. O tym, że baterię widzimy podczas marszu z Szybeny, dowiadujemy się po latach z tomu *Młodości mej stolica*. Lecz i w tutaj, podobnie, jak w *Smaku świata* mowa jest o tym, jakie czynności należało wykonać, by przygotować działo do transportu. Krzysztof dopiero służąc w baterii „nauczył się skomplikowanego mechanizmu uzbrajania dział do marszu. Lufa bowiem w razie marszu, była zdejmowana całkiem z lawety i przenoszona na osobną, podróżną” (Sś 73). W obu też tomach eksponuje się wspólny wysiłek ludzi i maszyn. Nie chodzi tu w żadnym wypadku o animizację, czy zabiegi mające na celu antropomorfizowanie rzeczy. Tyle samo uwagi, wyrażającej się poprzez Olsenowsko pojętą troskę, poświęca się tu działom, które „grzęzły w śniegu i wydawało się, że nie przebrną” (Sś 79–80), ile ożrebionej właśnie kobyle i jej źrebięciu, którym żołnierze troskliwie się opiekują „w całym tym harmiderze, przy wietrze, palącym jak rozpalone żelazo” (Sś 80). *Młodości mej stolica* zawiera natomiast informację o tym, że lawetę ciągnęły cztery pary koni; mamy też informację techniczną: potężnych rozmiarów, co podkreślił Kudliński, lufę, w nomenklaturze artyleryjskiej nazywano *Langrorh*. Konsekwentne eksponowanie wątku artyleryjskiego, co nie dziwi w przypadku specyfiki służby wojskowej Kudlińskiego oraz cytowanej opinii van Crevelda, ma tu jeszcze inne sensy i tu uwagę naszą skierować wypadnie na to, co oferuje rzeczywistość pozaliteracka. Czy jednoznacznie tak można ją określić? Oto w przedsionku kościoła Kapucynów w Krakowie stoi nagrobek generała Józefa Wodzickiego, który „dnia 6-go czerwca roku 1794 na polach szczekocińskich od kuli harmatniej poległ”³¹. Pomnik bohatera Insurekcji Kościuszkowskiej zdobiją dwie lufy armatnie.

Widać więc, że model opisany przez Mumforda funkcjonował prawidłowo. Warto również mieć na względzie wspomnianą „czapkę mundurową z bączkiem oficerskim” (Mms 131) choćby dlatego, by nie ograniczać spektrum i rzecz jasna poetyki doświadczenia I wojny światowej wyłącznie do narracji legionowych. Nie zapominajmy przy tym, że nowoczesne pole walki nie wykluczało przeżycia historycznego. Środki dla jego wyrażenia musiały jednak być inne, szczególnie, gdy

³⁰ „Należałoby dodać, że w wojnie totalnej na «podróż w głąb siebie również skazany został cywil. Z tym jednak zastrzeżeniem, że dyskurs żołnierski i cywilny były ze sobą nieporównywalne, szczególnie, że żołnierze nie ukrywali swej nienawiści do wszystkiego, co cywilne, w ich mniemaniu filisterskie, a więc godne pogardy”. M.J. Olszewska, dz. cyt., s. 24. Teza badaczki wydaje się polemiczna.

³¹ *Kościół i klasztor Kapucynów w Krakowie. Przewodnik*, oprac. J. Marecki OFM Cap., Kraków 1995, s. 31.

służyło się w cesarskim i królewskim pułku artylerii ciężkiej, mającym do dyspozycji najnowsze osiągnięcia ówczesnej optyki, chemii, automatyki i metalurgii.

Bibliografia

- Beckett I.F.W., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, przeł. R. Dymek, Warszawa 2009.
- Creveld M. van, *Zmienne oblicza wojny. Od Marny do Iraku*, przeł. J. Szkudliński, Poznań 2008.
- Dant T., *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej. Wartości, działania, style życia*, przeł., zredagował i poprawił J. Barański, Kraków 2007.
- Domańska E., *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.
- Duda O., *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej 1914–1918*, Warszawa 1995.
- Eksteins M., *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, przeł. K. Rabińska, Warszawa 1996.
- Gadamer H.G., *Prawda i metoda*, przeł. B. Baran, Kraków 1993.
- Gilbert M., *Pierwsza wojna światowa*, przeł. S. Amsterdamski, Poznań 2003.
- Hašek J., *Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej*, przeł. P. Hulka-Laskowski, t. III, Warszawa 1957.
- Jünger E., *Wojna jako przeżycie wewnętrzne*, [w:] tegoż, *Publicystyka polityczna 1919–1936*, przeł. N. Żarska, Kraków 2007.
- Kościół i klasztor Kapucynów w Krakowie. Przewodnik*, oprac. J. Marecki OFMCap., Kraków 1995.
- Kudliński T., *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina z okresu między wojnami*, wyd. 2 poszerzone, Kraków 1984.
- Kudliński T., *Smak świata. Powieść biograficzna*, Warszawa 1931.
- Kurek J., *Księga Tatr wtóra*, Kraków 1982.
- Mumford L., *Mit maszyny*, t. I, przeł. M. Szczubińska, Warszawa 2012.
- Nycz R., *Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2007, nr 6.
- Olsen B., *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. B. Shallcross, Warszawa 2013.
- Olszewska M.J., *Człowiek w świecie Wielkiej Wojny. Literatura polska z lat 1914–1919 wobec I wojny światowej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2004.
- Orkan W., *Drogą Czwartaków. Od Ostrowca na Litwę (1915)*, [w:] tegoż, *Drogą Czwartaków i inne wspomnienia wojenne*, Kraków 1972.
- Rozmus J., *Żołnierskie narracje o wojnie światowej 1914–1918. Strzelcy, legioniści, Polacy w armii austro-węgierskiej*, Kraków 2013.

Military representations in Tadeusz Kudlinski's prose

Abstract

The view of Europe between 19th and 20th centuries was shaped mainly by militarism. It is confirmed by the works of Michael Howard, Ian F.W. Beckett, Martin van Creveld, and also material culture, which is the heritage of those times. Architecture, technology, as well as

sculptures and paintings created shortly before the First World War are an illustration of how Polish literature reacted to the conflict of 1914–1918. In Tadeusz Kudliniski's novel *Smak świata*, where the main character is an officer of the Austro-Hungarian artillery, the world is dominated by machines: railway, telephone etc. According to Bjonar Olsen, those things represent material culture in the view of Tim Dant, allowing the main character to keep his identity. The collection of essays *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina między wojnami* provide the reader with a historical view of the war in the Carpathian Mountains and on the Italian front.

Keywords: militarism in Europe between 19th and 20th centuries, material culture, the First World War, Tadeusz Kudliniski's prose, Austro-Hungarian army